

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 K. 50 h. } 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. } wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. } pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petirowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petirowy lub jego miejsce 80 halerczy.
Nekrologia za wiersz petit 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszam pismem liczą się podwójnie.
Ceny udzielanych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek: 4 marca.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Kazimierza Kr. Jutro: Fryderyka Op. — Gr.-kat. Dziś: Leona Jap. — Jutro: Tymoteja Pr. — Słow. Dziś: Kazimierza. Jutro: Pakosława.

Wschód słońca 6:45, zachód 5:42.

Nabożeństwa. Dziś jako w uroczystość św. Kazimierza, królewicza polskiego, odpust zupełny w kościele OO Zmartwychwstańców i u św. Kazimierza (Siostry Miłosierdzia), tamże trzeci dzień 40-godzinnego nabożeństwa: o g. 10 suma, o 5 po południu uroczyste nieszpory z kazaniem i konkluzją. — W kościele OO. Jezuitów jako w pierwszy piątek miesiąca całodzienne wystawienie i adoracja Najśw. Sakramentu. O 5 popołudniu rekolekcje dla służby.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w dni powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtorek i piątek. 3—5. — Muzeum Dzieł sztuki (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz poniedział.) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorek, śr., piątek i sob. 4—6 (dla prac. nauk. codz.). — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) 9—2, sob. i niedz. 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedz. i poniedz. 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczeni (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, śr., piątek i sob. 9—12 i 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk pięknych, (pl. Św. Ducha 1. 10) codz. 10—5. Opl. 60 h., w niedz. 30 h. **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (Trzeciego Maja 11) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h., w niedzielę i święta 30 h., młodz. szkol. 20 h. Teraz około 30 prac art. malarza Tadeusza Kruszwskiego z Królestwa. — Okazów przemysłu krajowego, (pl. Hałcki, dom Biesiadeczek) bezpłatnie.

Foto-Plastikon 46 razy premiowane (Pasaż Hausmana). Od 28 lutego do 5 marca do widzenia: Życie na morzu od Hawru do Treport. Wstęp 20 hal.

Odczyty i wykłady. Dziś: Uniwersytet powszechny: Prof. dr K. Twardowski: „Krótki zarys logiki“, Cz. II. Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Początek o g. 6. — Prof. dr Smoluchowski: „Fizyka kuli ziemskiej“, Cz. III. Meteorologia (z doświadc.) Zakład fizyczny Uniw. ulica Długosza 8. Początek o g. pół do 8 wieczorem. — Uniwers. lud. im. A. Mickiewicza: B. Kielanowski: „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach wraz z nauką o budowie ciała ludzkiego. (Akademicka 16) o 8 g. — Szkoła nauk politycznych: P. Dmowski: „Historia nowoczesnej kolonizacji europejskiej i rozwój polityki światowej“ o 7. Tow. prawnicze lwowskie (Kopernika 18). prof. dr. St. Głabiński: „Istota kwestyi społecznej“ o 6:30.

Posiedzenia i zgromadzenia. [Dziś: Tow. popierania nauki polskiej (aula uniw.) o 6. — (Tow. gosp. (sala rat.) o 10. — Tow. lekarskie (Dominikańska 11) o 6. — Koła akad. T. S. L. (Czyt. akad.) o 6. — Kółka słuchaczek Wszechnicy (Czyt. akad.) o 7:30.

Teatr miejski. Dziś o g. 7 „Los“ (nowość), sztuka w 4 aktach, napisał Habdank.

WOJNA

Akademia katolicka wobec wojny.

„S. Pieterb. Wiedomosti“ podają: „Profesorowie i urzędnicy rzymsko-katolickiej akademii postanowili odliczać, zaczynając od lutego aż do ukończenia wojny na dalekim Wschodzie po 2 proc. ze swej pensyi na rzecz rosyjskiego Czerwonego Krzyża“.

Konstytucjonaliści rosyjscy wobec wojny.

Sztutgardskie „Oswobożdenie“ w dodatku nadzwyczajnym zamieszcza list redaktora Struwego do akademików, w którym składa na rząd odpowiedzialność za to, że Rosya została wojną zaskoczona. Teraz rząd organizuje manifestacje, które mają zdjąć z niego ciężar winy, młodzież powinna skorzystać z tego i do okrzyków płatnych agentów dołączyć swoje głosy: „Niech żyje armia! niech żyje Rosya! niech żyje wolność!“.

Rosyjska armia to nie Aleksiejew i spółka, a okrzyki na cześć armii w tak ciężkiej dla niej chwili położą fundamenty wzajemnego porozumienia między armią a narodem. „Ja osobiście uznaję — dodaje p. Struwe, że okrzyk: „niech żyje armia, Rosya i wolność“ znajdzie oddźwięk w umysłach i sercach wielu szczerych Rosyan i będzie poprzednikiem radośnego okrzyku naszej odradzającej się ojczyzny.

Organ konstytucjonalistów w przeciwnieństwie do rewolucjonistów liczy się z patriotyzmem państwowym, a nawet szczerze go, jak się zdaje, podziela.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Japońska Rada gabinetowa.

Tokio. (TBK.) Wczoraj odbyła się nadzwyczajna rada gabinetowa. Obradowano nad sprawą

podatków wojennych. Rząd przedłożył parlamentowi żądanie podwyższenia podatków o 70 milionów yenn. Ma być podwyższony podatek gruntowy, cło na spirytus, tytoń itd. Cesarz zwołał parlament na dzień 13 marca.

Rosyjskie okręty na usługach Japończyków.

Petersburg. Ros. Agencya tel. donosi, że okręt floty ochotniczej „Kazań“ oddano do dyspozycji Towarz. Czerwonego Krzyża, jako ambulans. — Okręt tej floty „Jekaterynosław“, zabrany przez Japończyków znajduje się w Sasheo. Wiadomość dzienników angielskich, że „Jekaterynosław“ ma służyć dla przewozu wojsk japońskich na Koreę, dotychczas nie potwierdza się.

Demonstracje w Petersburgu.

Petersburg. (Tel. wł.) Z powodu przeciwrządowych demonstracji zamknięto kilka żeńskich kursów naukowych. W akademi górniczej żandarmerya musiała przywracać porządek.

Sytuacja w Władywostoku.

Londyn. (Tel. wł.) W Władywostoku grasuje istna panika. Banki wyprowadziły się częścią do Nikolska, częścią do Nagassaki. Załoga liczy 1000 żołnierzy. Środki żywności wystarczą ludności na cztery miesiące. Flota nie opuszcza portu. Korpus ochotniczy składa się z profesorów i studentów instytutu orientalnego.

Opinia Dragoniowa.

Petersburg. (Tel. wł.) Generał Dragomirow ostro krytykuje sposób prowadzenia wojny w Azji wschodniej i oświadcza się za wycofaniem floty z Portu Artura, na co jednak nie godzą się sfery rządzące.

Neutralność Rumunii.

Bukareszt. (TBK.) Rząd rumuński ogłasza neutralność Rumunii w wojnie rosyjsko-japońskiej. Wskutek tego ogłoszenia nie wolno poddanym rumuńskim walczyć po którejkolwiek stronie wojnę prowadzącej i przyczyniać się do uzbrojenia lub wyekwipowania armii albo okrętów.

Dalsze wylądowania Japończyków.

Petersburg. Rosyjska agencya telegraficzna otrzymała od swego korespondenta w Władywostoku następujący telegram z daty wczorajszej: Według doniesień ze źródła prywatnego 2400 Japończyków wylądowało w zatoce Plexin. Przybyli na okrętach transportowych, eskortowanych przez 3 statki wojenne. Tego samego dnia, bez artylerji, ruszyli do miasta Mooshama. Marsz utrudnia im śnieg nawalny.

Stanowisko Chin.

Paryż. (TBK.) Osobny korespondent „Matin“ donosi telegraficznie z Charbina pod datą 2 marca: Kraży tu pogłoska, że chińscy generałowie Ma i Czi-jang zaprotestowali przeciw neutralności Chin. Oba mieli się zwrócić do dworu pekińskiego z prośbą o pozwolenie na przyłączenie się do Japonii. Z drugiej strony donoszą, że Japończycy próbowali wylądować koło Szanhajkwan, ale Chińczycy zabronili im to uczynić.

Stacya Liaojang leży pomiędzy Mukdenem a Ninczwangiem jest głównym punktem zbornym armii rosyjskiej. Naprzeciw tej miejscowości znajduje się na granicy wielka ilość pielgrzymów chińskich.

Francuska kurtuazya.

Paryż. (Tel. wł.) Tutejsze wydanie „New York Herald“ donosi, że rząd francuski ma zamiar odstąpić Rosji na czas wojny kolonie swoje Obok i Dzi-butti nad morzem Czerwonym oraz archipelag Pulo-coudo na południu od Indochin. W ten sposób Rosya zyskałaby w drodze do Azji wschodniej bardzo ważną a potrzebne stacye węglowe.

Na terenie mandżurskim.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki „Standard“ i „Daily Chronicle“ donoszą zgodnie, że wojska rosyjskie obwarowują ważne punkty strategiczne na południe do Mukden. Miejscowość Liao-Jang na południowym zachodzie od Mukdenu została zamieniona w obóz warowny.

Ciekawy wielkorządca.

Londyn. (Tel. wł.) Japończycy wywieźli ze Seul do Japonii właściwego dyktatora Korei nazwiskiem Tij-Jonk-Ik, który w ostatnich latach był

wszechwładnym ministrem Korei i zarządzał tym krajem w miejsce cesarza. Nie umiał on ani czytać ani pisać. Był przecież człowiekiem genialnych zdolności politycznych. Uchodził za zwolennika Rosyi.

Zamówienia rosyjskie.

Rjeka. (Tel. wł.) Rząd rosyjski zamówił w tutejszej fabryce torpedów znaczne zapasy pocisków torpedowych, które mają być w najkrótszym czasie wykonane. Będą one drogą lądową przewiezione do Azji wschodniej.

Rosya w Tybecie.

Londyn. (Tel. wł.) Donoszą z Petersburga, że rząd rosyjski wysłał z nadgranicznych posiadłości azyatyckich wielu agentów, którzy przebrani za derwiszów i pielgrzymów, mają podżegać ludność tybetańską przeciw Anglii.

Nieład rosyjski.

Berlin. (Tel. wł.) Przeznaczone na daleki Wschód armaty z Brześcia, musiano tam pozostawić, ponieważ okazało się, że w magazynach niema odpowiednich do nich nabożów. Zarządzono energiczne śledztwo.

Sprawa neutralności Dardanelów.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Rząd rosyjski dał Turcji uspakajające wyjaśnienia co do neutralności Dardanelów. Flota morza Czarnego nie popłynie do Azji wschodniej.

Rewolucyoniści przed sądem.

Petersburg. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczął się przed sądem wojennym proces przeciwko 7 członkom partii rewolucyjnej oskarżonym o wzięcie udziału w zamordowaniu ministra spraw wewnętrznych Si-piagina.

O wywóz zboża rosyjskiego.

Berlin. (Tel. wł.) Otrzymało tu z Petersburga uspakajające wiadomości, że rząd rosyjski nie ma zamiaru zakazania wywozu zboża za granice państwa.

Cerkwie na kołach.

Petersburg. (Tel. wł.) Na żądanie carowej i wielkich księżniczek będą zbudowane ruchome cerkwie na kołach, które zostaną przewiezione do Azji wschodniej, a to w tym celu, aby żołnierze rosyjscy nie byli pozbawieni pociech religijnych.

Do Mandżurji.

Londyn. (TBK.) „Standard“ donosi z Tientsinu że Rosyanie obsadzili miejscowość Haitzen, na południe od Mukden. Tysiące robotników pracują dzień i noc około zbudowania wałów i szanców.

Ostrożności Anglii.

Londyn. (TBK.) W sobotę wyrusza stąd 350 żołnierze celem wzmocnienia załóg w Hongkong i Singapore. Załogę w Malcie powiększono o 2000 ludzi, aby w razie potrzeby część załogi z Malty mogła być wysłana do Chin.

Seul. (TBK.) Rząd koreański oddał Japończykom do dyspozycji linię telefoniczną Seul—Pjongjang. Rosyanie schwyłali wicegubernatora w Andzu. Zabierają oni przemocą Koreańczykom ryż, paszę i opał. W Andzu Rosyanie budują spieszenie fortyfikacje, celem utrudnienia Japończykom przeprawę przez rzekę Jalu.

Nagasaki. (TBK.) Sąd morski w Sasheo orzekł, że 6 rosyjskich statków, które zatrzymano, mają być zabrane na zasadzie prawa morskiego.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Podczas wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej obiegła w kołach radzieckich pogłoska, iż prezydent Friedlein oświadczył, że po upływie dwóch miesięcy ustąpi z prezydentury.

Proces o kradzieże kolejowe.

Kraków. (Tel. pryw.) Odczytywanie aktu oskarżenia w procesie o kradzieże na kolejach, trwało do godziny wpół do 6-tej, poczem nastąpiło przesłuchanie obwinionego Stanisława Skrzyszowskiego. Wypiera się on wszelkiej winy i wszelkiego udziału w kradzieżach. Posiadał wprawdzie brylant-

ty, ale to częściej, pochodzili z darowizny, częściej zakupowali je. Przyznaje, że dał oskarżonej Nastaborskiej na sprzedaż brylanty, ale część ich była jego własnością, część zaś ich otrzymał od innych konduktorów. O g. 7 wieczorem odroczono rozprawę do dziś.

O polską końcówkę.

Berlin. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego ks. Jażdżewski uzalał się na gwałcenie w Prusiech przyjętej przez parlament rezolucji, aby polskie dzieci płci żeńskiej wpisywano do metryk z końcówką *a*. Zastępca rządu oświadczył, że wobec nurtującego wśród Polaków ducha antypruskiego rząd nie może zmieniać istniejących postanowień na korzyść Polaków.

Okrutny wójt.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj w południe przed tutejszym trybunałem kasacyjnym odbyła się następująca rozprawa:

W miejscowości galicyjskiej Kozina nad Zbruczem zjawił się dezerterski kozak, i oświadczył naczelnikowi gminy Gabrylukowi, że chce pozostać w Galicji. Naczelnik gminy Gabryluk przeląkł się, że ów kozak może się stać z czasem ciężarem dla gminy i dlatego oświadczył mu, że się nad jego propozycją namyśli. Równocześnie jednak zaprowadził go do karczmy, poczęstował wódką i w chwili, gdy kozak był już pijany, zamówił 6 chłopów z noszami, którzy mieli kozaka przenieść przez rzekę Zbrucz napowrót do Rosji. Kiedy kozak znalazł się we wodzie otrzeźwiał i począł błagać chłopów, aby go raczej zabili a nie oddawali w ręce Rosji, gdyż jeżeli dostanie się w ręce kozaków czeka go Sybir. Mimo tych próśb Gabryluk wraz z chłopami przenieśli dezertera na terytorium rosyjskie i oddali go w ręce kozaków.

Wskutek tego obwiniono naczelnika gminy Gabryluka o nadużycie władzy, tudzież jego i chłopów o gwałt publiczny. Sędziowie przysięgli uznali Gabryluka i oskarżonych chłopów winnymi zarzuconych im zbrodni, a sąd skazał Gabryluka na 14 miesięcy ciężkiego więzienia, każdy zaś z chłopów otrzymał po roku ciężkiego więzienia.

Na wczorajszej rozprawie kasacyjnej, której przewodniczył prezydent senatu Bernatzik, a oskarżał prokurator Girtler, wyrok poprzedni został w całości zatwierdzony.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) Przed przejściem do porządku dziennego, żalił się wczoraj poseł Polony na przekroczenie przez delegację zakresu swego działania i ostrzegł przed jednostronną zmianą regulaminu, oraz przytoczył kilka postulatów narodowych.

Budapeszt. (TBK.) Poseł Polony i w dalszym ciągu swej mowy żalił się, że liberalne stronnictwo i rząd nie chcą dotrzymać ugody z r. 1867; wobec czego „narod“ będzie „zmuszony powrócić do dawnej formy konstytucji, do konstytucji z r. 1848 (żywe oklaski na lewicy).

Z porządku dziennego przystąpiono do dalszej dyskusji wojskowej.

Przemawiał hr. Tisza, wzywając do zaniechania obstrukcji, dzięki której Węgry od roku przeszło znajdują się w stanie „ex lex“. Mowca odwołuje się do patriotyzmu i rozwagi posłów i prosi o zaniechanie zgubnej walki, gdyż naród węgierski żyć będzie i żyć musi i zdepcie wszystko, co mu stanie na przeszkodzie. Po krótkiej przerwie przemawiali jeszcze pp. Nassy i Vesontay, poczem obrady przerwano do dziś.

Filie Bankvereinu.

Wiedeń. (TBK.) Rada nadzorcza Bankvereinu uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu założyć filie banku we Lwowie i Czerniowcach. P. Tadeusza Słowikowskiego, mianowano zastępcą dyrektora i poruczono mu kierownictwo filii lwowskiej; jego zastępcą i prokurzystą Banku mianowano p. Eugeniusza Singera. Kierownictwo filii czerniowieckiej powierzono drowi Mauryemu Brecherowi i Ignacemu Danknerowi.

Z czystego zysku, wynoszącego 7,980.000 koron, postanowiono wypłacić dywidendę w kwocie 28 koron, a 1,410.000 koron przenieść na nowy rachunek. Walne zgromadzenie odbędzie się dnia 7 kwietnia.

Zaprzeczenie.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Zaprzeczono tu pogłosce, jakoby sultan żądał od oficerów cudzoziemskich, którzy będą przydzieleni do żandarmerii macedońskiej, znajomości języka tureckiego.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Kraży pogłoska, że Juliusz hr. Andrassy i były minister rolnictwa Daranyi wystąpią ze stronnictwa liberalnego w razie, jeżeli Stefan hr. Tisza rozpocznie kampanię zmianę regulaminu obrad Izby poselskiej.

Zjazd austr. młynarzy.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj rozpoczęły się tu obrady delegatów austr. Związku młynarskiego, w obecności reprezentantów władz i zastępców wszystkich austriackich Izb handlowych i przemysłowych.

Z Banku austro-węgierskiego.

Budapeszt. (TBK.) Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem gubernatora Bilinskiego posiedzenie

Rady generalnej Banku austro-węgierskiego. Uchwalono nie zmieniać stopy procentowej.

Pruska Izba panów.

Berlin. (TBK.) Pruska Izba panów prowadziła wczoraj ogólną dyskusję nad projektem ustawy w sprawie zakładania nowych osad w Prusach Zachodnich, na Pomorzu, w Poznańskim i na Śląsku górnym. Członek Izby Delos-Rutzau oświadcza, iż idzie się za daleko, jeśli we wszystkich kwestjach, odnoszących się do osadnictwa, a w których chodzi o interes państwa, oddaje się pod rozstrzygnięcie komisji okręgowych.

Ks. Radziwiłł dziękuje poprzedniemu mowcy za jego słowa i podnosi, iż mniej zamożnym nie powinno się utrudniać tworzenia nowych osad. Wady dotychczasowe leżą w komisji kolonizacyjnej, która stoi w sprzeczności z ustawami. Komisja ta chce Polaków zastąpić Niemcami, a katolików protestantami.

Minister Podbielski oświadcza, iż celem przedłożenia rządowego jest dawać przy osadnictwie jak najdalej idące ulgi. Jeżeli rząd chce prowadzić na wschodzie politykę świadomą celu, to może to uczynić tylko wtedy, jeżeli się oprze na chłopach niemieckich. Rząd musi prowadzić walkę z niebezpieczeństwem polskim aż do ostatniego tchnienia. Żywił polski jest agresywny. Rząd musi wystąpić przeciw polskiemu bankom kolonizacyjnym. Mamy wojnę i Niemcy muszą w niej zwyciężyć!

P. Kościelski podnosi, iż wojna została Polakom narzucona, ostatnie zaś zwycięstwo odniosą ci, po których stronie jest prawo. Rękawiczki, których używał rząd dawniej, podarły się, a na kupno nowych niema pieniędzy. Polacy nie poddadzą się, a ci, co by to uczynili, to będą bandą łajdaków, gdyż wyparcie się swej narodowości jest łajdactwem.

Minister sprawiedliwości Hammerstein oświadcza, że w stosunku do wzrostu posiadłości polskich w prowincjach wschodnich szerzy się także duch polski. Rząd musi przeciw temu wystąpić. Niech Polacy zatrzymają swój język, ale muszą mieć ducha niemieckiego.

Minister oświaty Studt usprawiedliwił postępowanie rządu w kwestyi polskiej, zaprzeczając temu, aby rząd miał zamiar usuwać Niemców katolików, a osadzać Niemców protestantów. Zakończył słowa: nie chcemy Polakom wydierać języka z gardła, ale chcemy, aby dzieci ich umiały po niemiecku, gdyż to jest im potrzebne.

Rewizja procesu Dreyfusa.

Paryż. (TBK.) Izba karna trybunału kasacyjnego rozpoczęła rozpatrywać wczoraj próbę o rewizję procesu Dreyfusa. Referent Boyer odczytał obszerny referat, w którym wskazał na pismo ministra sprawiedliwości, podające dwa nowe fakty, które, jeśli są prawdziwe, udowadniają niewinność Dreyfusa. Są nimi, okazane sędziom w Rennes, list (znane bordereau: cette canaille de D.), w którym litera T zmieniona została na D i list z podpisem „Mexandrine“, na którym pułkownik Henry położył datę kwiecień 1894, gdy prawdziwa data na nim była 28 marca 1895, a więc był pisany w czasie, gdy Dreyfus był już na wyspie Dyabelskiej. Dalej przedstawił Boyer historię przebiegu sprawy Dreyfusa i wskazał na liczne dokumenty, których sędziom w Rennes nie okazano. Dokumenta te udowadniają, że Dreyfus nie jest tą osobą, do której odnosiło się bordereau: „cette canaille de D.“ Wydanie niektórych planów wojennych nastąpiło już po uwięzieniu Dreyfusa, więc on tego nie mógł dokonać. W końcu omawiał referent fałszywe zeznania świadka Czernuskiego, który zeznawał przed sędziami w Rennes.

Następnie przemawiał prokurator Baudoin, przyłączając się do wniosku podjęcia rewizji.

Berlin. (Tel. wł.) Sąd wojskowy podjął na nowo proces przeciw ks. Arenbergowi.

Skoplja. (Tel. wł.) Z garnizonu w Niżu zbiegają wciąż żołnierze.

Na marginesie.

Chorągiew czy ścierka.

Od dwudziestu pięciu lat bez mała należą do „Kola lit. art.“ przeważnie poto tylko, aby na wypadek mojej śmierci wywieszono z balkonu „Kola“ czarną, żalobną chorągiew i w ten sposób zaznaczono odejście starego jego członka.

Jeżeli jednak ma ona tak wyglądać, jak owa, którą dziś zarząd miasta Lwowa w oknie ratusza zatknął, to dziś jeszcze poproszę, aby mnie wykreślono z listy członków „Kola“.

Nie przesądzać, jak tam kiedyś postąpią z moją pamięcią, który żaden dla instytucji zasług nie położyłem — myślę, że wywieszenie takiej flagi, jaka powiewa z okien ratusza jest — co najmniej, niewłaściwością.

Bo proszę tylko dobrze jej się przypatrzeć!

Kilka starych, spłowiałych szmatek, a każda o innym odcieniu rudeści zeszytych razem i zatkniętych na źle oskrobanym drążku — ma wyrażać żal zarządu miasta z powodu śmierci człowieka, o którym wyrażano się jeszcze wczoraj: „że całe swoje życie oddał na usługi gminy, był jej najlepszym, najsumienniejszym urzędnikiem i najzarliwym obywatelem“

Oszczędność, to bardzo piękna cnota, ale trzeba wiedzieć, gdzie i w jakiej mierze używać jej należy i można — gdyż wygląda czasami, jak wielka niewłaściwość — czasami jak wielkie świństwo.

Proszę nie wykreślać tego ostatniego wyrażenia, bo tą odpowiedzialność za jego nieprzystojność bierzcie na się podpisany (qz)

Zastrzelona przez siostrę.

Straszny krwawy dramat rozegrał się wczoraj w domu profesora politechniki p. Tadeusza Fiedlera zamieszkałego przy ul. Krzyżowej 19.

W odwiedzinach do chorej żony profesora s. p. Zofii Fiedler przyszła podczas nieobecności profesora w domu siostra jej rodzona Józefa Littichowa, wdowa po weterynarzu krajowym, licząca lat 43, zamieszkała przy ul. Głębokiej 21. Po krótkiej rozmowie z zamieszkałą z p. Fiedlerami matką swą, weszła Littichowa do pokoju profesorowej, która będąc od dłuższego czasu chorą leżała w łóżku. W chwilę później usłyszano w pokoju dwa strzały, natychmiast wbiegły do pokoju obie służące i matka zamordowanej, oczom ich przedstawił się straszliwy widok, przy łóżku zbromczonem krwią tryskającą z głowy profesorowej, stała siostra jej z rewolwerem w ręku przypatrując się najspokojniej konaniu swej ofiary. Przerazone kobiety niekły z domu i pobięły na Politechnikę, gdzie jednak nie zastało profesora, pobięły poszukać go w mieście jeden z woźnych, który zawiadomił go o dokonaniu w domu jego morderstwa. Profesor Fiedler udał się wprost do policyi, skąd natychmiast wyjechał na miejsce wypadku starszy komisarz policyi p. Kreiner i obecny kierownik biura bezpieczeństwa komisarz p. Hołowiecki.

Aresztowanie.

Drzwi mieszkania zastano otwarte na oścież, tak jak je pozostawiła służba, opuszczając w przerażeniu dom. W pokoju sypialnym spacerowała silnie zdenerwowana Littichowa, na łóżku leżał zastygnięty już trup zamordowanej siostry. Przyjęła przybywających zupełnie bez zdziwienia nawet z uprzejmością.

Pierwszem pytaniem kom. Hołowieckiego były słowa: „Gdzie pani ma rewolwer?“

„Przy sobie!“ była odpowiedź. — „Proszę oddać!“

Podczas gdy Littichowa dobywała go z kieszeni, p. Kreiner ustawił się z boku i ujął ją nieznanie za lewą rękę, komisarz zaś H. schwytał rewolwer w chwili, gdy tylko rękojeść jego okazała się z kieszeni.

Po oglądnięciu zwłok, przy którym znaleziono trzy rany postrzałowe w obu skroniach i z tyłu głowy w miejscu, gdzie łączy się z nią stos nacierzowy, przesłuchano Littichową krótko.

Podczas straszliwego opowiadania wpadała ona chwilami w rozdrażnienie, przechodzące wprost w szal, robiła wtedy wrażenie obłąkanej, wśród łez żalu za siostrą i rozpacz, poczyniła śmiać się i śpiewać jakąś wesołą piosnkę. Gdy przyznała się do czynu zupełnie, polecono jej ubrać się i zabrano ją dorożką do policyi.

Przesłuchanie w policyi.

Sprawozdawca nasz zastał komisarza Hołowieckiego przy biurku, kończącego właśnie spisywanie zeznań, przy nim siedział starszy komisarz, doświadczony policysta p. Kreiner, który mimo iż to nie pierwszy podobny wypadek w jego urzędowaniu, był widocznie porytowanym opowiadaniem Littichowej i jej widokiem.

Naprzeciw biurka siedziała na sofce chuda postać niewieście, przybrana w ciemną suknię. Twarz o rysach ostrych, na wydatnym nosie okulary zasłaniający siwe oczy przysłonięte ciemnymi rzęsami. W zmiętem nieco obliczu przebijał się rodzaj rezygnacji, ręce ktorými gestykulowała drżały typowo, jak u morfinistów.

Zeznania.

Z niezjącą siostrą kochały się bardzo, w ostatnich jednak czasach widywały się rzadko, odwiedzała tylko matkę. Szwagier, to jest profesor Fiedler, „bardzo zacy chwalił, kochający niezmiernie żonę i dzieci“, nie zyczył sobie jej odwiedzin, twierdząc, iż wywiera zgubny wpływ na dzieci i denerwuje chorą żonę. Znała go jako człowieka żelaznej woli, więc musiała mu ulegać, nie widywała się z siostrą i dziećmi, chodziła tylko do matki.

Wczoraj około 10 rano przyszła w odwiedzinach do matki i dowiedziała się, iż zwolane przez profesora konsylium lekarskie poleciło oddać s. p. Zofię na kurację do zakładu hydropatycznego. Zrobiło jej się strasznie żal siostry, pomyślała: „i tak nie-szczęśliwa, iż z powodu ustawicznej słabości nie może podjąć obowiązkom żony i matki, zamęczy się tam i zagryzie na śmierć“. Wtedy przyszła jej myśl skrócenia męczarni siostrze, postanowiła skrócić jej cierpienia. Pożegnała się z matką, poszła do domu po rewolwer, w ostatniej chwili wzięła także fiaskę silnej morfiny i wstrzykawkę.

Około 12 w południe powróciła do p. Fiedlerów, aby — jak mówiła matce — pożegnać się z siostrą przed odjazdem na kurację. Słyszała, iż w pokoju sypialnym jest nianka i dzieci, czekała więc dłuższy czas na ich wyjście, gdy uciekła gwałtownie, weszła do sypialni. Podczas krótkiej

rozrywki, w której siostra żaliła się, iż jest zmuszoną wyrokiem lekarzy, na czas dłuższy opuścić męża i dzieci, zbliżyła się do siedzącej w łóżku i wypaliła jej w prawą skronię z rewolweru; gdy profesorowa z głuchym jękiem upadła na poduszki, przyłożyła rewolwer do skroni lewej i dała ponownie ognia. W tej chwili wbiegł do pokoju przeżalone kobiety, gdy natychmiast z krzykiem uciekły, pomyślała sobie, iż ofiara jej jeszcze żyje i męczyć się może, przystąpiła do łóżka, podniosła bezwładną głowę i odwróciwszy ją, dała trzeci strzał w tył głowy, powyżej podstawy czaszki.

Zdenerwowana, schowała rewolwer do kieszeni i chodząc po pokoju rozmyślała, czy nie lepiej byłoby się stało, gdyby wykonała była dawny projekt, to jest otrula się wraz z siostrą, matką i dziećmi.

Wtedy zbliżyła się ponownie do łóżka zamordowanej, położyła rękę na pierś jej, była jeszcze ciepłą, w obawie iż żyje jeszcze i leży tylko w omdleniu, a po przyjsciu do przytomności męczył się będnie, wydobyla flaszkę z morfiną i zadała jej kilkanaście silnych zastrzyknięć w piersi i ręce. Potem już nie pamięta co się z nią działo, przypomina sobie tylko chwilę przybycia dwóch panów, którzy odebrali jej rewolwer i morfinę.

W ciągu śledztwa dopytywała się z widoczną obawą czy siostra przypadkiem nie żyje, załamywała ręce rozpaczliwie i chwilami wpadała w odrętwienie.

Po podpisaniu spisanych zeznań to jest opatrzeniu każdego arkusza bardzo starannym podpisem, gdy zjawił się agent i zabrał rewolwer i flaszkę z zabójczym płynem, zapytała gdzie pójdzie; gdy jej odpowiedziano, iż do prokuratury ubrała się przy pomocy agenta i wyszła z biura, wróciła jednak z przedpokoju i ozwała się w progę z grzesznością: „Przepraszam panów ale się zapomniała pożegnać. Dziękuję panom bardzo!” i podała rękę obu urzędnikom śledczym i obserwującemu ją naszemu sprawozdawcy.

Jeden z długoletnich znajomych i przyjaciół rodziny Littichów i Fiedlerów przedstawia nam dzieje tej rodziny i zarazem genezę wczorajszej tragedii w sposób następujący:

„Pp. Littichowa i Fiedlerowa były rodzonemi siostrami i nazywały się z domu Szedywy, a ojciec ich był dyrektorem kontumacyi w Tarnopolu. Starsza z córek — znacznie starsza — wyszła za mąż za śp. Litticha, weterynarza krajowego, człowieka zamężnego i znanego prawości. Młodsza wraz z matką mieszkała przy Littichach po śmierci ojca i właściwie przez nich została wychowana. Stosunek był tak serdeczny, że starsza siostra nadzwyczaj wzięta i chorowita siostrę młodszą traktowała jak córkę, ona też nawet obojga Littichów nazywała pół żartem a pół seryo „tatkim” i „mamą”.

„Z tą młodszą, wziętą jak pajęczyna, młodzieńką prawie dzieckiem, ożenił się znany profesor politechniki p. Fiedler i otoczył ją, jak też i dziecko, które później przyszło troskliwą opieką, zwłaszcza, że zachodziła obawa dziedzicznej gruźlicy, która u starszej siostry objawiła się gruźlicami na szyi i piersiach, kilkakrotnie operowanymi.

„Tymczasem śp. Littich, podczas epidemii tyfusu na Łyczakowie zachorował na tę ciężką chorobę i umarł, a wdowa po nim, przecierpiawszy ten cios z tem większą miłością, zwróciła się do młodej siostry śp. Fiedlerowej. Odstąpiła jej swoją kamienicę przy ul. Franciszkańskiej i oddała całą sumę, uzyskaną z policy życiowej męża, a sama żyła ze skromnej pensyjki.

„Niedawno temu prof. Fiedler, bawiąc w kąpielach morskich na południu, w Grado, czy się nabałwił tyfusu, czy zjadł niezdrową ostrygę, dość, że się ciężko rozchorował. Przeraziło to ogromnie obie siostry. Starsza udała się do chorego do Grada, a p. Fiedlerowa, pozostawszy we Lwowie, z obawy o zdrowie i o życie męża dostała melancholii. Kiedy więc prof. Fiedler ze złamanem zupełnie zdrowiem powrócił do kraju, zastał żonę pogrążoną w chorobie, która się coraz bardziej rozwijała.

Ta choroba w nienormalnym do wysokiego stopnia umyśle starszej siostry, musiała budzić straszne, rozpaczliwe myśli. Cierpiała cierpieniami siostry i widocznie przemyślała nad sposobem uwolnienia siostry od nich. Myśl ta wreszcie w chwili, kiedy chorą miano przewieźć do szpitala, dojrzała najwidoczniej w postanowienie, którego wynikiem — wczorajsza tragedia!

A więc miłość siostrzana, chora, do szalu doprowadzona miłość była źródłem i powodem strasznego faktu!..

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 3 marca b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 pp)	Temperatura	
					Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	737.5	-3.4	SE ₄	0.0	-0.0	-4.8
2 popoł.	737.7	-0.4	SE ₅			
9 wiecz.	738.2	-4.0	ESE ₄			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. Prognostyka na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Mianowania i przeniesienia.** Namiestnik przeniósł koncyplistów namiestnictwa Romana Balę z Cieszanowa do Trembowli, a Romana Świtalskiego ze Stryja do Lwowa, tudzież praktykantów koncepcyjnych namiestnictwa dr. Adama Lewickiego ze Lwowa do Stryja a Jana Mikosza ze Lwowa do Cieszanowa.

Namiestnik przeniósł sekretarza powiat. Wilhelma Horzitzę z Husiatyna do Stryja.

Namiestnik zamianował asystenta weterynaryjnego, Stanisława Jana Mamaka w Czortkowie, weterynarzem powiatowym, przeznaczając go do służby w starostwie w Turce.

Namiestnik przeznaczył do służby w starostwie w Podgórzu starszego weterynarza powiatowego dr. Kazimierza Rutkowskiego i przeniósł starszego weterynarza powiatowego Zygmunta Fertiga z Podgórza do Limanowej, weterynarza powiatowego Herscha Atlasa z Limanowej do Czortkowa oraz asystentów weterynaryjnych Włodzimierza Holskiego z Trembowli do Lwowa i Józefa Kuźniara z Horodenki do Trembowli.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbyło się wczoraj wieczorem. Dla braku miejsca odkładamy sprawozdanie z niego do popołudnia.

— **Rosyjskiego wicekonsula N. Schleifera**, który opuszcza Lwów i obejmuje stanowisko wicekonsula rosyjskiego w Frankfurcie, żegnało wczoraj grono zaajomych wspólną biesiadą, urządzoną w hotelu Imperial. Przy tej sposobności zebrano na rannych żołnierzy rosyjskich 110 kor.

— **Przedwyborczy wiec ruski** odbył się 1 bm. w Brodach zwołany przez tamtejszą „narodową organizację”. Według „Dila” na wiecu było przeszło 500 osób przeważnie okolicznych włościan.

Przemawiał p. Aleksander Barwiński na temat biur pośrednictwa pracy i włości rentowych, występując przeciw jednym i drugim bardzo energicznie. Wiece uchwalił jednogłośnie popierać kandydaturę Barwińskiego.

— **Pogrzeb śp. Romualda Łyszczewskiego**, emer. starszego radcy magistratu, odbył się wczoraj o godzinie 3 popołudniu. Kondukt prowadził w licznej asyście ks. kanonik Świsterski. Przodem kroczyła kapela narodowa, następnie prebendaryusze z domu ubogich. Za rydwanem z wieńcami postępował personal miejskiej straży akcyjowej, następnie z wieńcem personal m. kolei elektrycznej, ze sztandarami i wieńcami Stow. kawiarzy i restauratorów, gospodnio szynkarские, oraz współpracowników przemysłu gospodnio-szynkarского. Za trumną postępowała rodzina, liczne grono radnych z pp. Malachowskim, Michalskim i Ciuchcińskim, urzędnicy magistratu z dyr. Lukaszem na czele, dyrektorowie miejskich zakładów i przedsiębiorstw, wreszcie liczna publiczność; orszak żałobny zamykała straż miejska.

— **Skazanie Wityka.** Sąd stanisławowski skazał 1 bm. ruskiego socjalistę Wityka na trzy miesiące aresztu za obrazę władzy w czasie zaburzeń stanisławowskich. Wyrok zapadł zaocznie, gdyż oskarżony na rozprawę się nie stawiał.

— **Na rannych i chorych żołnierzy rosyjskich** lwowski organ moskalofilów ruskich „Galicjanin” rozpisal składkę, która według ogłoszonego przezeń sprawozdania dała dotąd 195 koron. W ostatnich czasach złożyli na ten cel prof. F. Iw. Świstun ze Lwowa 5 kor. tudzież p. S. A. Duda także ze Lwowa 10 kor. Przynajmniej te dwa nazwiska warto przekazać — potomności.

— **Przeciw darowaniu przez miasto** planu pod budowę klasztoru Redemptorystów wniosł p. Władysław Budzynowski dziennikarz i redaktor „Swoboda” protest do krajowego Wydziału. „Dilo” donosząc o tem, przypomina, że kiedyś w Wiedniu władza uwzględniła rzekomo taki protest wniesiony przez jednego obywatela przeciw darowaniu przez miasto planu budowlanego pewnemu klasztorowi.

— **Na wtorkowej rozprawie** o rozruchy antysemickie w Zabłotowie przesłuchano między innymi jako świadka p. Władysława Kopacza zarządcę fabryki tytoniu w Winnikach, który podczas rozruchów był w Zabłotowie. Świadek zeznał, że tumultanci nie rabowali pozostawionych otworem sklepów, ograniczając się jedynie do ściągania ze straganów bułek i owoców. O oskarżonym Krzywieckim twierdzi p. Kopacz, że w jego oczach wyratował jednego żyda, opadniętego przez chłopów. Sam świadek powstrzymał się od interwencji ponieważ nie umie po rusku, a po polsku „obawiał się mówić, aby nie rozdrażnić chłopów”.

— **Pożar tartaku.** Wczoraj o g. 8 rano wybuchł groźny ogień w tartaku bar. Poppera w Wygodzie koło Dohny. Szkoda znaczna jest ubezpieczoną. Tartak ten jest największym w Austrii.

Towarzystwo gospodarskie.

(Dokończenie przedpołudniowego zgromadzenia).

Nad referatem p. Brykczyńskiego toczyła się obszerna dyskusja. W rezultacie przyjęto wniosek referenta (podany we wczorajszym popołudn. numerze. Przyp. Red.) a nadto następujący wniosek:

Komitet powoła ankietę, któraby wzięła pod obrady wnioski komitetu co do przyszłego kierunku chowu bydła w kraju.

Ankietę rzeczonyj wybiorą oddziały a mianowicie każdy 1 delegata i 1 zastępcę.

Ankieta obradować będzie wspólnie z sekcją chowu bydła komitetu.

Oklaskami przyjęto przemówienie wójta Melniczuka, wygłoszone w języku ruskim, który uzalał

się, że posłowie polscy a jeszcze więcej (bilsze) ruscy tak w Sejmie jak i w Radzie państwa zajmują się tylko polityką zamiast pilnować interesów kraju. Wobec tego mowca postawił następujący wniosek, który przez aklamacyę przyjęto:

Poleca się komitetowi, aby za pośrednictwem posłów, zastępujących interesy rolnicze kraju naszego w Radzie państwa i Sejmie kraj., starał się wyjednać wydatną subwencję rządową na cele rolnicze kraju.

Na tem o godz. 2 1/2 odroczone obrady do godziny 5 po poł.

Obrady popołudniowe.

Popołudniowe obrady odbywały się w Towarz. kred. ziemskim. Rozpoczął je wiceprezes Tow. p. Artur Cielecki, referatem „o kierunku w chowie koni przez komitet obrany”.

Po dłuższej fachowej dyskusji uchwalono następujące wnioski referenta:

1) Wzywa się komitet, aby na właściwej drodze udał się do rządu celem uzyskania w komitecie egzekutywnym komisji chowu koni przy ministerstwie — dla przedstawiciela Galicyi i jego zastępcy głosu równomiernego z innymi członkami tego komitetu.

2) Wzywa się komitet, aby dążył stanowczo do pozyskania od rządu i w Sejmie od kraju subwencji dla sekcji chowu koni w tej samej wysokości, jakie ma sekcja chowu bydła i aby w tej sprawie odwołał się do Koła polskiego w Wiedniu, reprezentacyi w Sejmie i do naszego ministra.

3) Poleca się komitetowi i sekcji, o ile na to fundusze zezwoli i o ile będzie odpowiednia siła przyjąć inspektora stadnin i sortiera kłaczy.

4) Poleca się komitetowi wywalczenie u rządu tych wszystkich postulatów sekcji chowu koni, jakie były wyrażone w poprzednich memoriałach sekcji.

5) Zgromadzenie postanawia i przyrzeka słowem i czynem i rozumną propagandą popierać w oddziałach kierunek chowu koni, w sekcji przyjęty. Nadto przyjęto dodatkowe wnioski ks. Gedroycia i p. Ostaszewskiego, które brzmią:

Wzywa się sekcję chowu koni, aby przy nabywaniu ogierów albo zażądała gwarancji, że ogier będzie pokrywać kłacze, albo nabywała ogiery pod tym względem wypróbowane.

Wzywa się komitet, aby wzięła inicjatywę w tworzeniu związków hodowców koni zarówno zbytkowych, ekwipażowych jak roboczych.

Z kolei nastąpił referat „sprawa uciążliwości podatkowych” wygłoszony z wielką swadą przez hr. Jerzego Baworowskięgo. Nad referatem tym, który wywoływał częste oklaski wśród zgromadzonych a protesty se strony komisarza rządowego, zabierali głos dr. Gargas, Maurycy hr. Mycielski, Krzeczunowicz, Julian hr. Brunicki i dr. Kulscher. W rezultacie uchwalono następujące wnioski referenta:

Rada Ogólna poleca komitetowi galic. Towarz. gospodarskiego poczynić starania:

1) ażeby przewodniczący komisji podatkowej był wybierany przez komisję i ażeby inspektor podatkowy, jako referent nie był równocześnie przewodniczącym komisji; 2) ażeby zakres działania starostów w sprawach podatkowych został rozszerzonym; 3) ażeby przypomniano i zastrzeżono przepisy o obowiązku zachowania dyskrecyi co do stosunków majątkowych rozbiieranych w komisji przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego; 4) ażeby wydano przepisy określające odpowiedzialność urzędnika skarbowego, który dopuścił się stronniczego i niesprawiedliwego wymiaru podatku osobisto-dochodowego; 5) ażeby sprawa poboru i egzekucyi podatków ustawowo uregulowana została; 6) ażeby za pośrednictwem oddziałów Towarzystwa zwrócić uwagę członków komisji podatkowych zasiadających z wyboru na potrzebę ścisłego wypełniania przyjętych obowiązków, mianowicie gorliwego udziału w czynnościach komisji i wnoszenia opozycyi protokolarnych przy wymiarach niesprawiedliwych; 7) ażeby przyznać diety członkom komisji podatkowych wybranych z grona kontrybuentów; 8) ażeby zalecić wprowadzenie rachunkowości w majątkach zostających w własnej administracyi dla ułatwienia obrony przeciw przesadnym wymiarom podatku; 9) ażeby zwrócić się do kompetentnych władz z przedstawieniem, że podstawą wymiaru podatku osobisto-dochodowego jest fasya, że zatem przyjęcie za podstawę opodatkowania dochodu przewyższającego dochód fasyonowany powinno być w każdym wypadku szczegółowo uzasadnione; 10) ażeby zwrócić uwagę władz na niewłaściwe zaciąganie informacji o stosunkach majątkowych kontrybuentów przez inspektorów podatkowych u tak zwanych mężów zaufania.

Przyjęto nadto następujące poprawki dr. Gargasa do wniosku 9.

a) Nakazy płatnicze powinny zawierać powody orzeczenia.

b) Protokoły posiedzeń komisji szacunkowych winny zawierać przebieg dyskusyi, stosunek głosów i powody orzeczenia.

Jako też wniosek hr. Brunickiego:

Członkowie komisji powiatowych powinni być przynajmniej na ośm dni naprzód o rozpoczęciu posiedzeń zawiadomieni — i wniosek p. Krzeczunowicza: Wzywa się rząd, aby przy mianowaniach członków komisji uwzględniał więcej niż dotąd stosunek poszczególnych źródeł dochodu w okręgach.

Na tem o godzinie trzy kwadrans na 9 odroczone obrady jawne do dziś godz. 10 rano, a rozpoczęto posiedzenie tajne.

W zgromadzeniu Towarzystwa gospodarskiego biorą udział następujące bratnie stowarzyszenia: Towarzystwo rolnicze w Salzburgu, sławońskie w Osieku, Tow. rol. w Tryście, Gorycy, Towarz. rol. dla Karyntyi, dolno austriackie, styryjskie zastępowane przez dra Wł. Kozłowskiego, w Linzu, Lublanie i kroacko-sławońskie w Zagrzebiu przez p. Fel. Skrochowskiego, w Cieszynie przez dra J. Bezka w Krakowie przez pp. St. Bojanowskiego i St. Ostaszewskiego, Tow. kółek rolniczych przez pp. A. Cieleckiego, dra Bron. Dulebę i T. Ryłskiego, Rada kultury krajowej w Czerniowcach przez p. Ant. Łukasiewicza, Towarzystwo rybackie w Krakowie przez p. Rozwadowskiego Tad., Towarzystwo łosne galicyjskie we Lwowie przez Tynieckiego Wład. i Sokolowskiego St., Tow. łowieckie we Lwowie prze deleg. Matkowskiego i Szczerbickiego Fr. Rada rolnicza węgierska w Budapeszcie, Rada ziemiańsko-morawska, Rada kultury, oddział czeski w Pradze, zaś przesłały życzenia, usprawiedliwiają swą nieobecność.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 3 marca. Kursa giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1880 3 proc. 291.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 283.—. Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 275.—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 262.—, Pożyczka serbsk. perm. po 100 r. 4 proc. 87.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 20'55, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 453.—, Clary 40 zł. m. k. 160.—Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 81.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78.—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 67.—, Ofen 40 zł. 153.—, Palfy 40 zł. m. k. 160.—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 51.—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28'55, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66.—, Salma 40 zł. m. kon. 227.—, Pożyczka salcburska 30 zł. 77.—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 117'50, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 500.—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 —.—

Berlin, d. 3 marca. Banknoty austriackie 85'25. Spirytus —.—

Paryż d. 3 marca. Trzy procent. renta 95'05 Mąka 30 15.

Frankfurt, d. 3 marca. Austr. kred. 198'60. Disconto —.—, Laura —.—, Koleje państwowe —.—, Alpy —.—

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 4 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 629'50 Akcje węgier Zakładu kredytowego 737.—, Akcje Anglo-banku 279.—, Akcje Unionbanku 618.—, Akcje Länderbanku 419.—, Akcje Bankvereinu 499'50, Akcje Bodecredit 921.—, Akcje gal. Banku hipotecznego —.—, Akcje kolei

państwowych 631'50. Akcje kolei południowej 76'75, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 402.—, Akcje kolei półn. 5425 Akcje kolei czer. 576.—, Akcje Alpy 396.—, Akcje Rima Muranyi 452.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1844, Akcje Faoryk broni 441'70, Akcje tureckie tytoniowe 312.—, Akcje Galic. Karpat. Tow. naftowego 1120.—, Oblig. węg. ind. 97'95, Renta majowa 99'50, Austr. Renta koronowa 99'3', Węg. Renta koron. 96'90, 56 L. Listy Tow. kred. ziem. 98'30 4 proc. listy Banku kraj. 98'75, 4/3 proc. listy Banku kraj. 102'50, 5 proc. komunalne obligacje Banku krajowego 103'40, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98'75 4/3 proc. listy Banku hip. 101'50 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111'75, 4 proc. Gal. Obligacje propinac. 98'—, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 98'75, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97'10, Losy tureckie 118.—, Mark. 117'47, Ruble 253'75, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węg. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—

Usposobienie: Po trwałym spokoju silne wskutek zagranicy. Budapeszt, d. 4 marca. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 116'25, Węgierska renta koronowa 97.—, Węgierski bank kredytowy 737.—, Węgierski bank dla przem. i handlu —.—, Węg. bank hipoteczny 505'50, Węg. bank eskontowy 448'50, Austriacki bank kredytowy 629'25 Rima Muranyi 450'50, Budapeszt kolej miejska 579.—, Kolej południowa 49.— Austr.-węg. kolej państw. 631.—. Tendencja silna.

Berlin, d. 4 marca. Wczorajsza giełda popołudn 4 proc. węgierska renta złota —.—, Węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 194'90, Staatsbahn 134'90, Lombardy 13'90, Disconto Comandit 181'50, Ruble 216'35. Tendencja spokojna.

Frankfurt, d. 4 marca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 100'30 Austr. renta złota 100'00, Austr. akcje kredytowa, 198'—, Staatsbahn 135'—, Lombardy 14'—, 4 pr. austr. rent-koronowa 99'60. Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, d. 3 marca. Pszenica na kwiecień 1904 r. kor 8'71 do 8'72, Pszenica na maj 0'00 do 0'00, Pszenica na paźdz. 8'51 do 8'52, Żyto na kwiec. 1904 r. 6'88 do 6'89 Żyto na paźdz. 6'89 do 6'90, Owies na październik 1904 r. 5'86 do 5'87, Owies na kwiecień 5'81 do 5'82, Kukur. na maj 1904 r. 5'60 do 5'61, Kukurudza na lipiec 5'60 do 5'61, Kukurudza na paźdz. 0'— do 0'—, Kukurudza na sierpień 0'— do 0'— Rzepak na sierpień 11'60 do 11'70. Pogoda: piękna.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

WP. Tomasz Szumowski. w Białokiernicy. Ze znanych nam pism rolniczych możemy zalecić WP. „Rolnika“ (Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 3) i tarnowski „Głos rolniczy“. WP. J. G. Halicz. Dla braku miejsca nie umieszcimy. WP. J. Szeliga i A. Z. w Ustrzykach. Dziękujemy, ale nie skorzystamy. F. S. Sanok. Stenografia nie jest rzeczą trudną, wymaga jedynie wiele cierpliwości. Przy zwykłej systematycznej pracy można się wyczuć stenografii w ciągu 6 miesięcy bez trudności. Podręczników jest kilka. Dla początkujących najlepsze są: Roman Poliški: „Nauka stenografii“ i Karol Czajkowski „Nauka stenografii polskiej“. Nabyć można w każdej księgarni lub u autorów (Poliški, Lwów, redakcja „Dziennika Polskiego“, Czajkowski: Buczacz).

Przyjechali do Lwowa

dnia 3 marca b. r.

Hotel George'a. (Pokoje od 3 koron począwszy). Hr. J. Piniński z Grzymałowa, hr. L. Koziembrodzki z Chlebowa, hr. Koziembrodzki z Podhajczyk, hr. J. Baworowski z Ostrowa, hr. J. Meciński z Partynowa, hr. S. Tarnowski

z Krakowa, hr. W. Dzieduszycki z Jezupola, hr. A. Dzieduszycki z Jasonowa, hr. K. Dzieduszycki z Martynowa, hr. S. Komorowski z Siekierzycy, J. Spaner z Wiednia, M. Jędrzejewicz z Delegówki W. Adler z Krakowa, S. Bohdanowicz z Petryłowa, W. Czajkowski z Piętniczana, M. Lutosiński z Krakowa, S. Leszczyński z Borków Małych, hr. F. Ozosnowski z Orzembła, S. Łazarski z Wadowic, L. Podlewski z Bojkowic, F. Brunetto z Medyolanu, ks. L. Puzyra z Gwoźdźca, M. Brykoczyński z Zagwoźdźca, F. Biesiadecki z Firlejowa, K. Lipiński z Kamienicy, hr. M. Konarski z Grochowic, J. Ohanowicz z Besarabii, K. Winnicki z Turad, H. Piotrowski z Radezy.

Hotel Imperial. Hr. Władysław Bobrowski z Długiego, hr. Zyberk Plater z Moszkowa, L. Zacharaszewicz z Czarniowic, Aleksander Dworski z Przemyśla, Aleksander Dworski z Hańlowic, Stefan Świeżawski z Dolhobyszowa, Jan Mochliński z Wołynia, Juliusz Gołębski ze Słowientyna, Władysław Struszkiewicz z Wiednia, Stanisław Hofmekl z Łahodowa, Leon Horodyski z Truszczyńskiego, br. Adam Horoch z Winniczek, Wincenty Rozwadowski z Kozłowa, Alfred Głowiński z Lipicy dolnej, hr. Edmund Dzieduszycki z Izydorówki, Eugeniusz Krzysztofowicz z Żaluzca, Kostanty Kownacki z Świątarzowa, Antoni Pokłodowski z Sanoka, Józef Kotarbiński z Krakowa, Bolesław Zatorski z Wankowic, Władysław Ustrzycki z Czelałyna, Zdzisław Nowiński z Leżajska.

NADEŚLANE.

Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.

NOWY KANTOR SŁOWA POLSKIEGO

WE LWOWIE, UL. TAŃSKIEJ L. 1 (RÓG AKADEMICKIEJ NAPRZECIW HOTELU GEORGE'A) MIEŚCI

GŁÓWNE BIURO OGŁOSZEŃ ORAZ PRENUMERATY SŁOWA POLSKIEGO SKŁAD WSZYSTKICH WYDAWNICTW WŁASNYCH TUDJIEŻ SPRZEDAŻ ODDZIELNYCH NUMERÓW.

Wydawnictwo posiada we Lwowie trzy własne Biura: 1) Administrację główną, ul. Chorążczyzny 1. 17-19. 2) Kantor Słowa Polskiego przy ul. Tańskiej 1. 1. 3) Biuro sprzedaży Słowa w Pasażu Mikołascha. Tylko te trzy Biura wydawnictwo prowadzi we własnym zarządzie i za nie w zupełności odpowiada.

„OJCZYŻNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu

wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę.

Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 319

„OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

Adres: Lwów, ul. Koperutka 9.

Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 1. marca 1904

Kursy o ile inaczej nie podano, obliczone są na 100 koron nominaln. wartości i za gotówkę

Table with columns for 'Ogólny dług państwa', 'Dług państwa krajow. koronnych', 'Obligacje państwowe', 'Obligacje prywatne', 'Lisy procentowe', 'Lisy bezprocentowe', 'Ważne publiczne pożyczki'.

Wiedeń 1. marca 1904

Wiedeń 1. marca 1904. Wiedeń 1. marca 1904. Wiedeń 1. marca 1904.

Table with columns for 'Listy zastawne', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Lisy procentowe', 'Lisy bezprocentowe'.

Ważne publiczne pożyczki

Table listing various public loans with columns for 'Nazwa', 'Wartość', 'Kurs'.

CENNIK

kwoskiej izby handlowej i przemysłowej Lwów, dnia 2 marca 1904.

Table with columns for 'Nazwa', 'Wartość', 'Kurs', listing various bank and commodity prices.

BANK HIPOTECZNY C. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjny

Oddział depozytowy przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane DEPOZYTA SCHOWKOWE (Safe Deposits). Za opłatą 50 do 70 kor. a. w. Rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej, schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie, a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym